

Piegat, Sylwester

Wspomnienie

Notatki Płockie 5/2-16, 1-2

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NOTATKI PŁOCKKIE

PISMO REGIONALNE MAZOWSZA PŁOCKIEGO

Nr 2/16

KWIECIEŃ – CZERWIEC

1960

SYLWESTER PIEGAT

Wspomnienie

Od pierwszych chwil ujawnienia prawdziwego oblicza państwa burżuazyjnego lat 1918-39 płocka klasa robotnicza solidaryzując się z masami pracującymi całego kraju, aktywnie wyrażała swe rozczarowanie i swój protest.

Już od roku 1919 urządzano demonstracje, które były wyrazem naszej walki o prawa polityczne, o pracę i chleb. Przykładem solidarnej i bojowej postawy mieszkańców miasta i najbliższej okolicy była demonstracja pierwszomajowa w 1919 roku. Wypadła imponująco, staraliśmy się przekonać wszystkich, że walczymy o sprawę słuszną, że jesteśmy siłą, z którą należy się liczyć.

W przeddzień święta zarząd Klubu Robotniczego im. Tadeusza Rechniewskiego porozumiał się z przedstawicielami PPS i Radą Delegatów Robotniczych i uzgodniono zorganizować wspólny pochód.

Ranek majowy i później cały dzień był wyjątkowo piękny, słoneczny. Ulicami sunęły grupy odświętnie ubranych ludzi pracy.

Członkowie KPRP przed lokalem Klubu Tadeusza Rechniewskiego udali się do lokalu Rady Delegatów Robotniczych, skąd miał ruszyć pochód. Chorążym sztandaru KPRP został mianowany tow. Władysław Cwik, towarzyszyli mu Jan Zatorski i Czesław Kallicki oraz członkowie Milicji Ludowej: Stefan Pakulski i Władysław Kamiński.

Pochód szedł zwartymi szeregami 8-osobowymi. Za sztandarami orkiestry, przedstawiciele partii politycznych i cały aktyw robotniczy.

Szli pracownicy zatrudnieni przy robotach publicznych, pracownicy Portu w Radziwiu, przybyli towarzysze z cukrowni w Borowickach i Małej Wsi.

Wyrazem sojuszu z chłopstwem było uczestnictwo służby folwarcznej z Bodzanowa i okolicy, którzy przyjechali ze swym nauczycielem Antonim Krzyżanowskim i jego żoną Henryką.

Od publiczności sunącej trotuarem pochód oddzielał łańcuch towarzyszy trzymających się za ręce. Nad szeregami białe tablice z czerwonymi napisami:

„Precz z wojną zaborczą”,

„Precz z rządami burżuazji”,

„Niech żyją Rady Delegatów Robotniczych”.

Ulicami Kolegialną i Tamską doszliśmy do Magistratu na Starym Rynku, plac wypełnił się szczerze masą ludzi. Sztandary wnieśli na balkon i zaczęły się przemowy. Najpierw głos zabrał Niedziałkowski, charakter jego wypowiedzi był wyraźnie ugodowy, typowo ostrożny.

Po nim głos zabrał były przewodniczący Rady Delegatów Robotniczych tow. Klonowski, jego słowa były słowami, które nurtowały w nas wszystkich, był to głos domagający się naszych praw, domagający się obalenia rządów burżuazji i klerykałów.

Trzecim mówcą był tow. J. Suchanowski pseudonim „Pawlak”, „Jerzyk”. Ten były żołnierz potępił przede wszystkim wojnę burżuazyjną, niebezpieczeństwa której, trud, nędzę i głód znosić musieliśmy głównie my. Za to — wołał — domagamy się teraz odszkodowania, walczyć będziemy o dyktaturę proletariatu.

Wyraźnie widocznym było, że śmiałe i bojowe wypowiedzi tego mówcy budziły niepokój posta Niedziałkowskiego.

Po wysłuchaniu przemówień pochód ruszył ulicą Dobrzyńską, obeszlśmy Magistrat i udaliśmy się na plac przed kościół garnizonowy, gdzie z wystawionego podwyższenia przemawiali jeszcze przedstawiciele KPRP i PPS.

W czasie pochodu śpiewano pieśni robotnicze i wznoszono okrzyki np.: „Precz z wojną zaborczą!”, „Precz z rządami burżuacji!”, „Niech żyją Rady Delegatów Robotniczych!” itp. Na ulicach zbierano składki na potrzeby RDR — ofiarność ludzi była bardzo wymowna.

Stosunek sfer kupieckich i rzemieślniczych do naszego święta był raczej obojętny, w „Kurjerze Płockim” dali notatkę, że pracownikom swym nie będą stawiać przeszkód w wzięciu udziału w pochodzie, sami pozostaną jednak w otwartych w tym dniu swych warsztatach i sklepach.

Ciekawsze było natomiast i znamienne zachowanie się władz wojskowych, komendant p. Dunin-Wąsowicz ogłosił na słupach, że opierając się o obowiązujące go takie a takie paragrafy (zastraszająca ich ilość) sądem doraźnym karać będzie wszelkie „wykroczenia przeciw życiu i mieniu obywateli”, a żołnierze ostentacyjnie przez miasto przeciągnęli kilka karabinów maszynowych.

Zdawaliśmy sobie dobrze sprawę, że burżuazja chętnie chciałaby sprowokować nas, lecz równowaga nasza, jedność klasy robotniczej nie dopuściły do wywołania zamętu.

Jednak coraz bardziej utrudniano nam naszą pracę polityczną, przykładem tego mogą być wypadki w 1920 r. W przeddzień święta majowego przeprowadzono wprost masowe rewizje w mieszkaniach towarzyszy należących do KPRP. Aresztowano około 20 osób, zatrzymano np. towarzyszy: S. Piegata, Wł. Falkowskiego, Wł. Ćwika, Cz. Kalickiego, St. Szczęsnego, St. Załęskiego, kilku Żydów i wielu jeszcze innych kolegów znanych z aktywności. Gdy tow. Załęski zapytał przybyłego do nas naczelnika policji Z. Tołpychę, dokąd myślą nas trzymać? — przecież jesteśmy głodni i chcemy wziąć udział w pochodzie — otrzymał bardzo uprzejmą odpowiedź: „Ja do panów politycznych nie mam żadnego prawa, by ich aresztować czy zwalniać, to należy do władz wojskowych”. Przybyli następnie oficerowie, długo spisywali różne zeznania i wypuszczono nas dopiero po pochodzie majowym.

Wyraźną szykaną władz było aresztowanie zaraz w następnym dniu tzn. 2 maja, chorążego sztandaru tow. Marszałka Franciszka, którego osadzono w więzieniu, a Sąd Okręgowy w Płocku w październiku 1920 r. skazał go na dwa lata ciężkiego więzienia.

Z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc zwalczano naszą działalność. Członkowie partii i młodzież komunistyczna wszelkie prace przygotowujące jakieś wystąpienie, akcje, musieli czynić w ścisłej konspiracji.

Jednak czyniono to ofiarnie i z entuzjazmem, konsekwentnie walcząc z burżuazją i wierząc w ostateczne zwycięstwo naszej słusznej robotniczej idei.